Rok XII. Nr. 34 | Sosnowiec, środa 3 lutego 1937 roku. | ...meru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...wy... ...l, Ad... Dru... ...aowiec, u. ...alna 1a Tel. Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BEDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 66

Rozpaczliwa walka z wylewem Mississipi

Milion ludzi ewakuowano

NOWY JORK, 2. 2. PAT. Ludność Stanów Zjednoczonych z zapartym tchem śledzi rozpaczliwą walkę z powodzią ludności miast, leżących w dolinie Mississipi.

W pobliżu Cairo w st. Illinois poziom wód doszedł do wysokości wału ochonnego. W niektórych miejscach woda zaczęła przelewać nie nad wałem. Przystąpiono do pospiesznej ewokuacji kobiet i dzieci z tego miasta, liczącego około 15 tys. mieszkańców.

NOWY JORK, 2. 2. PAT. Z Cairo donoszą, iż wezbrane wody Mississipi stale się podnoszą. Zaledwie 15 cm. oddziela ich poziom od wierzchołka drewnianych barykad, wzmocnionych workami piasku, które wzniesiono na szczycie biegnących wzdłuż rzeki tam. Kierujący akcją ratunkową uważają, iż sytuacja jest bardzo poważna.

NOWY JORK, 2. 2. PAT. Według ostatnich oficjalnych danych, w katastrofie powodzi zginęło przeszło 400 osób. Milion mieszkańców zalanych terenów ewakuowano.

Bunt 700 więźniów

MONTREAL, 2. 2. W miejscowości Guelph Ontario w więzieniu zbuntowało się 700 więźniów. Więźniowie zdemolowali gmach więzienia. Kilkudziesięciu więźniów zbiegło. Władze ogłosiły, że wszyscy, którzy dobrowolnie wrócą, nie będą karani, skutkiem czego większość uciekinierów zgłosiła się dobrowolnie po kilku dniach, a powrotu reszty władze się „spodziewają"

Powodem buntu był zakaz otrzymywania paczek z domów i kilka drobnych obostrzeń. Prasa zagraniczna przypomina, że najgorszy w historii Kanady bunt więźniów w Kingston Ontario, który wybuchł przed laty pociągając za sobą kilkadziesiąt ofiar, wynikł z powodu otrzymania zbyt wysuszonego tytoniu.

Choma znokautowany

PRZEZ PIŁATA.

W Łodzi odbyły się w dniu wczorajszym eliminacje bokserskie, mając na celu ustalenie reprezentantów do drużyny narodowej przeciwko Niemcom w Dortmundzie i Austrii w Łodzi. Do zawodów tych z wyznaczonych zawodników nie stawili się Baśkiewicz, który walczyć musiał z Rundstajnem oraz Polus do spotkania z Krzemińskim. Dwie dalsze zapowiedziane eliminacje doszły do skutku, przy czym w wadze ciękiej sensacją było zwycięstwo przez k. o. Piłata nad Chomą, który przed walką zapowiedział sam pokonanie Piłata.

W pierwszym spotkaniu eliminacyjnym Ostrowski z Łodzi pokonał pewnie Bieża z Pomorza.

Druga walka pomiędzy Piłatem z Katowic a Chomą z Pomorza zakończyła się zwycięstwem katowiczana przez k. o. w drugiej rundzie. Tym samym Piłat udowodnił, że jest najgodniejszym przedstawicielem Polski w wadze ciężkiej.

Skład drużyny polskiej na mecz z Niemcami ogłoszony zostanie w niedzielę lub poniedziałek.

Sukces ping-pongisty polskiego

na mistrzostwach świata

W poniedziałek rozpoczęły się w Baden pod Wiedniem mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Pierwszego dnia Polska rozegrała dwa spotkania, bijąc Austrię 5.4, a przegrywając nieznacznie z jednym z lepszych zespołów świata. Czechosłowacją 3.5. Sensacją tego meczu było zwycięstwo mistrza Polski Finkelsteina nad mistrzem świata Czechem Kolarem 21.11, 21:13.

Oświadczenie min. Edena

w sprawie Gdańska

LONDYN, 2. 2. Min. Eden, po powrocie z Genewy złożył dziś w Izbie Gmin dłuższe oświadczenie w odpowiedzi na interpelacje poselskie w sprawie Gdańska.

Po przedstawieniu całej sprawy w jej chronologicznym i rzeczowym przebiegu, min. Eden w konkluzji oświadczył, że informacje, otrzymane od rządu polskiego i zapewnienia udzielone temu rządowi przez senat gdański, przedstawiają dostateczne podstawy dla oczekiwania, że naprężenie polityczne w wolnym mieście, ulegnie osłabieniu i że ustanowione zostaną warunki w których Wysoki Komisarz będzie mógł wywiązać się lepiej ze swego zadania.

Po relacji min. Edena, m. in. poseł Labour Party, Noel Backer, zapytał: „Czy minister może zapewnić, że o ile chodzi o istotę sprawy, obowiązek Ligi ochrony mniejszości w Gdańsku nie został osłabiony?"

Min. Eden na to odpowiedział: „Wolałbym nie intepretować tych, tak bardzo trudnych spraw. Pozostawiam posłom przestudiowanie dokumentów, które zostały złożone w Izbie Gmin. W porównaniu z innymi obszarami zachodzą tu, jeżeli chodzi o Gdańsk, pewne różnice. Nie chodzi tu o mniejszości w zwykłej terminologii ligowej. Chodzi o mniejszość niemiecką, przeciwstawiającą się większości niemieckiej, co nie jest sytuacją, do której zazwyczaj przywykliśmy".

Łódź podwodna zaatakowała

rządowy statek hiszpański

MADRYT, 2. 2 Z Malagi donoszą iż niedaleko od wybrzeży Nerja a Torroz łódź podwodna, której przynależności nie stwierdzono, zaatakowała parowiec hiszpański „Delphin", który powracał do Malagi z ładunkiem towaru.

Na krótko przed tym ponad parowcem krążyły dwa samoloty powstańcze, które zostały jednakże zmuszone do wycofania się ogniem karabinów maszynowych znajdujących się w pobliżu hiszpańskiego krążownika. Łódź podwodna rzuciła dwie torpedy, które poważnie uszkodziły statek. Załogę i ładunek jego udało się uratować.

* * *

MADRYT, 2. 2. Rada obrony stolicy komunikuje: Powodzenie ofenzywy na odcinku Araniuezu pozwoliło zająć wojskom rządowym nowe pozycje pomiędzy Bortida a fabryką broni w Cigarral. Na innych odcinkach frontu dokoła Madrytu panuje spokój.

Milion żydów

może osiedlić się w San Domingo

NOWY JORK, 2. 2. Dr. Howard Blake, który właśnie powrócił z wycieczki do Indyj Zachodnich (Antylle) odbył dłuższą konferencję z prezydentem republiki San Domingo, Rafaelem Truillo.

W rozmowie tej omawiano sprawę emigracji żydów z Europy na San Domingo. Prezydent tej republiki miał się zgodzić na wpuszczenie do kraju miliona imigrantów żydowskich i przyznania każdemu z nich farmy 30 akrowej, wolnej od podatku przez pierwszych pięć lat.

Dr. Blake oświadczył, że sprowadzenie i osiedlenie na roli każdego takiego żydowskiego imigranta będzie kosztowało tysiąc dolarów. San Domingo ma obecnie niespełna półtora miliona mieszkańców. Zdaniem prezydenta Truillo, łatwo w tej wyspiarskiej republice będzie można pomieścić jeszcze cztery miliony imigrantów.

Incydent

sowiecko-estoński

TALLIN, 2. 2. W pobliżu granicy estońsko - sowieckiej, która biegnie środkiem jeziora Pejpus na terytorium estońskim, straż graniczna sowiecka aresztowała 10 rybaków estońskich wraz z całym ekwipunkiem, sieciami, łodziami i końmi, znajdującymi się na brzegu jeziora i wysłała w głąb Rosji, przy czym znikł żołnierz estońskiej straży granicznej.

Rząd estoński wysłał specjalną komisję śledczą na miejsce wypadku i złożył odpowiedni protest.

Król Gustaw V

w Brukseli

BRUKSELA, 2. 2. Król szwedzki przybył dzisiaj o godz. 11 do Brukseli. Król Gustaw V-ty rewizytuje obecnie króla belgijskiego, który w roku ub. odwiedził Sztokholm.

Ulice stolicy Belgii przybrały odświętny wygląd. Na wszystkich domach wywieszono flagi.

Jak stracono 13 skazańców?

Piatakow rozpaczliwie wyrywał się eskortującym

RYGA, 2. 2. Wykonanie wyroku na 13 skazańcach w ostatnim procesie trockistowskim odbyło się w nocy z niedzieli na poniedziałek. Godzina egzekucji zachowana była w ścisłej tajemnicy. Zasądzeni zachowywali się w chwili egzekucji spokojnie. Jedynie Piatakow po wyprowadzeniu go na miejsce egzekucji dostał ataku nerwowego i rozpaczliwie wyrywał się z płaczem eskortującym go czekistom. — Również jeden z zasądzonych po zawiadomieniu go o mającej nastąpić egzekucji zemdlał z wrażenia i musiano go wynieść na miejsce kaźni.

Informacje te przedostają się do wiadomości ogółu drogą pośrednią.— Podobnie krąży w Moskwie wiadomość, że w przeddzień wykonania wyroku została aresztowana żona Sokolnikowa wraz z dzieckiem, usiłująca przedostać się po przez straże do gmachu w którym urzędować miał Stalin — prawdopodobnie celem wybłagania u niego litości dla męża.

Urzędowych wiadomości o egzekucji dotąd brak.

Powszechną jest opinia, że w najbliższych tygodniach wytoczony zostanie cały szereg dalszych procesów przeciwko najbardziej zasłużonym członkom partii, między którymi prócz Bucharina i Rykowa wymienia się również coraz częściej byłego szefa GPU. Jagodę.

Żona Litwinowa pod dozorem policji?

RYGA, 2. 2. Według doniesień z Moskwy, obiegają tam alarmujące pogłoski o nowych aresztowaniach, nieraz bardzo sensacyjnych.

Według jednej z pogłosek Litwinow miał przyśpieszyć swój przyjazd z Genewy w obawie o swoją żonę, która rzekomo znajduje się pod dozorem policji i grozi jej aresztowanie. Żona Litwinowa pozostawała w ostatnich czasach w bliskim kontakcie z Radkiem i Sokolnikowem, istnieje więc podejrzenie, że wiedziała o ich działalności.

Podobno i sam Litwinow nie jest wolny od podejrzeń Szef GPU. Jeżow, prowadząc dochodzenie w sprawie trockistów, miał zdobyć pewne dokumenty, stwierdzające, że Litwinow podczas swych wyjazdów do Genewy wielokrotnie konferował z wysłannikami paryskiej ekspozytury Trockiego.

ZE SPORTU

Brutalny mecz o wejście do A kl. śl. O. Z. H. L.

Dąb — 09 Mysłowice 3:1 (0:1, 2:0, 1:0)

W Katowicach na Sztucznym Torze rozegrany został w niedzielę pierwszy finałowy mecz o wejście do klasy A pomiędzy K. S. Dębem a K. S. 09 Mysłowice. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny Dębu w stosunku 3:1

Mecz niestety miał bardzo mało wspólnego ze sportem, gdyż wobec niezwykle agresywnej gry obrońców mysłowickich, charakter zawodów został wypaczony

Drużyna gości, widząc techniczną przewagę K. S. Dębu, rozpoczęła grę brutalną, w konsekwencji której doszło do niebywałych eksesów na lodowisku. Między innymi gracz Dębu, Bala, został skontuzjonowany przez Kiliana w oko tak, że Balę odwieziono do szpitala. Ponadto prawie wszyscy gracze Dębu odnieśli kontuzje.

Wszystkie trzy bramki zdobył dla Dębu Knyciński przy wybitnej współpracy Kasprzyckiego Arlta i Brodowskiego.

W najbliższy czwartek drużyna Dębu rozegra rewanż w Mysłowicach przy czym jak się dowiadu... równictwo Dębu ze względu na odgrażanie się kibiców mysłowickich, oraz podczas meczu, zwróciły się do Zarządu Śl. Okr. Żw. o zagwarantowanie wskutek zajść, jakie rozegrały się bezpieczeństwa drużynie Dębu w Mysłowicach.

Akcja powiatowego komitetu P. W. i W. F. w kieleckim

Kurs domowego wyrobu nart odbył się w oddz. PWZS. Gmińsk. Działwa szkolna i młodzież dzięki propagandzie narciarstwa wyrabia już samodzielnie narty. Dalsze kursy wyrobu nart odbędą się w Mirocicach, Łopusznie, Bodzentynie, Dyminach i św. Krzyżu.

• • •

Dnia 7 bm. komendant pow. PW. Kielce przeprowadzi miesięczną odprawę wyszkoleniową instruktorów PW. pow kieleckiego. Również dnia 7 bm. komendant pow. PW. Kielce przeprowadzi odprawę dowódców kompanii PW. celem omowienia spraw PW. i WF. w terenie.

• • •

Odbyło się w Bodzentynie w domu ludowym zgromadzenie propagandowe P. W. i W. F. zorganizowane przez komendanta pow. PW. Kielce Obecnych około 150 osób.

• • •

Oddział KPW. Zagnańsk wykazuje coraz lepszą pracę. Ostatnio otwarto i umeblowano świetlicę, zorganizowano cieszący się dużym powodzeniem zespół amatorski i orkiestrę. Oddział korzysta z biblioteki wędrownej PKP. W najbliższym czasie świetlica KPW. Zagnańsk ma otrzymać radio

• • •

Komendant powiatu PW. ppor. Kiewicz Roland dokonał objazdu gmin Bodzentyn, Słupia Nowa oraz oddziałów Święty Krzyż, Mirocice, Siekierno, Bodzentyn, Łączna, Dyminy, Psłowice, K. P. W. Zagnańsk, PWL. Siekierno i Bodzentyn

Unia (Sosnowiec)-Wawel (Kraków)

3:2 (1:1, 2:0, 0:1)

W dniu wczorajszym w Sosnowcu Unia rozegrała koleżeński mecz hokejowy z Wawelem krakowskim. Obydwie drużyny wystąpiły w składach osłabionych.— Unia grała bez Hanasza i Dzikowskiego.

Mecz zakończył się wygraną Unii w stosunku 3:2 (1:1, 2:0, 0:1). Unia była drużyną lepszą, więcej grające zespołowo, gdy w Wawelu każdy gracz prowadził krążek na swoją rękę, nie chcąc go podać koledze. Było to w dużej mierze przyczyną przegranej Wawelu.

W pierwszej tercji prowadzenie dla gości zdobył Kopczyński, najlepszy gracz drużyny krakowskiej. Niebawem wyrównującą bramką strzelił Balcer.

W drugiej tercji Unia przeważała zdecydowanie i Zimnoch dwukrotnie podwyższył wynik.

Ostatnia tercja prowadzona była w tempie ostrym, dowodem czego były trzy złamane kijki w drużynie krakowskiej— Mimo przewagi Unia wyniku nie podwyż szyła, natomiast Kopczyńskiemu udało się z przeboju uzyskać drugiego goala dla gości.

Wynik ten utrzymał się do końca. — Sędziował p. Dub, nie zwracając uwagi na szereg spalonych. Widzów 150.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Przemyślu

W pierwszym dniu zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski w Przemyślu odbyły się przeważnie przedbiegi i eliminacje

Bieg pań na 50 mtr Pierwszy przedbieg: Chrzanowska (Warszawa) 7.3 sek., drugi przedbieg Lubiczowna (AZS. Poznań) 8.3 sek., trzeci przedbieg Batiukowna (Lwów) 7.3 sek., czwarty przedbieg Staruszkiewiczówna (Grudziądz) 7.3 sek.

Bieg panów na 50 mtr. Odbyło się 11 przedbiegów, z których wszyscy zakwalifikowali się do dalszych eliminacyj.

Bieg pań na 50 mrt. przez płotki. W pierwszym przedbiegu zwyciężyła Orzełówna (Katowice) 9 sek., w drugim przedbiegu — Wiśniewska (Grudziądz) 9.2 sek.

Bieg panów na 50 mtr. przez płotki. Przedbiegi wygrali: 1) Haspel (Lwów) 7.5 sek., 2) Oszast (Kraków) 8.3 sek., 3) Szneider (Katowice) 7.9 sek.

Bieg panów na 3000 mtr. Rozegrano dwa przedbiegi z następującymi wynikami: 1) Orłowski (Katowice) 9.17 min., 2) Rakcozy (Katowice) 9.58. Drugi przedbieg. 1) Celewski (Warszawianka) 9.49.8 min., 2) Kucharski (Lwów) 9.55.6 min.

W następujących konkurencjach rozegrano odrazu finał: Rzut kulą pań: 1) Cejzikowa (AZS Warszawa) 11.66 mtr., 2) Wajsowna (Boruła Zgierz) 11.52 mtr.

Skok o tyczce panów: 1) Szneider (Pogoń Katowice) 3.87 mtr. (nowy rekord Polski), 2) Klimczak (AZS Poznań) 3.71 mtr., 3) Maciaszyk (Sokół Łódź) 3.57 mtr.

Skok wdal: 1) Rejewski (AZS. Poznań) 2.89 mtr, 2) Szmidt (AZS Poznań) 2.88 mtr., 3) Chmiel (Pogoń Katowice) 2.58 m

B. T. K. (Budapeszt) - Wawel 12:4

Wizyta pięściarzy węgierskich B. T. K. w Krakowie nie wywołała wielkiego zainteresowania.

Mecz zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 12: 4 pkt.

Obozy narciarskie

W POW. KIELECKIM.

Dnia 1 bm. r. rozpoczęły się obozy narciarskie w Suchedniowie i Łącznej. Do wodca obozu Suchedniów jest kpr. rez. Niemiec. D-cą obozu Łączna st. szereg. rez. Tokarczyk Na zakończenie obozów odbędą się zawody w biegu na 10 i 12 klm.

Dalsze obozy narciarskie odbędą się w Mińsku, Dyminach, Cisowie, Kamieniołomach Państw. Zagnańsk, Łopusznie, Piekoszowie i Bodzentynie.

Przy głośniku

„CHOPIN I GEORGE SAND".

Wieczor IX z cyklu „Opowieść o Chopinie" porusza jedną z najważniejszych spraw w życiu Chopina: stosunek do George Sand. Wielki ten rozdział życia paryskiego Chopina, zajmuje wiele długich i ciężkich lat, które wypełniły bez mała cały okres jego dojrzałego wieku. Pobyty latem w Nohant, posiadłości słynnej pisarki, wspólne podróże i wspólne przeżywanie wszystkich zmartwień, trosk i radości złączyło Chopina na całe życie z tą dziwną skądinąd kobietą. O Chopinie i George Sand mówić będzie dziś o godz. 21.30 Jarosław Iwaszkiewicz, zaś utwory fortepianowe wykona Zofia Rabcewiczowa.

SKRZYPEK WŁOSKI

Polskie Radio zaprosiło na środę godzinę 21.40 przed swój mikrofon włoskiego skrzypka Orlanda Barere. Zagraniczny gość wykona m. in. Szymanowskiego „Pieśń Roksany" i rzadko grane utwory K. M. Webera.

O Żarkach

ZE STUDIO SOSNOWIECKIEGO.

Dziś o godz. 19.50 audycja ze studio sosnowieckiego poświęcona będzie Żarkom. Red. K. Ćwierk wygłosi pogadankę pt. „W kolebce przemysłu"

W części koncertowej śpiewać będzie pieśni Stanisława Niewiadomskiego p. Iza Ciesielska, a prof. St Bielicki (fortepian) odegra utwory Schuberta, Schumana i Griega. Przy fortepianie p. E. ...baczewska.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

22.

— Nie, — odparła. —Byłam przez cały czas w domu.

— Niemożliwe! I nie słyszałaś dzwonka?!

— Owszem, słyszałam! I odgadłam ,że to ty dzwonisz...

Jerzy Skalski aż się zatoczył pod obuchem tej odpowiedzi.

— Zatem nie chciałaś mi otworzyć? — wyrąbał nieswoim głosem.

— Nie mogłam, — wyszeptała, spuszczając głowę.

— Nie mogłaś?! — Chwiał głową poziomo na znak, że nic nie rozumie. — Dlaczego, Ritus? Jak to mam rozumieć, kochanie?

— Płakałam wtedy... byłam bardzo, bardzo nieszczęśliwa, jak nigdy jeszcze w mojem smutnem życiu... i wogóle nie mogłam...

— Rozumiem cię, kochanie. Rozumiem, że mogą na człowieka przyjść takie chwile, choć ja sam ich nie znam... dotychczas. I nie chcę ich znać! Co. u licha! Świat taki piękny, życie takie krótkie, i jeszcze je sobie zatruwać smutkami? Furda! Tak, Ritus. Ja cię z tego wyleczę, zobaczysz!... Wielka szkoda ,że jednak nie otworzyłaś drzwi, gdy dzwoniłem. Byłbym cię pocieszył napewno! Byłbym ci powiedział to, co chcę ci powiedzieć teraz, a mianowicie...

Chrząknął, wyprostował się, przybrał minę bardzo uroczystą, jeszcze raz odchrząknął, jakby się chciał upewnić, że struny głosowe niezawiodą go w tak decydującym momencie, i głosem drżącym ze wzruszenia oświadczył:

— Droga Rituś, mam zaszczyt prosić cię o rękę... o odpowiedź, czy zechcesz zostać moją żoną...

— Pobladła, jak kreda, zasłoniła twarz dłokmi.

— Tyty, — wykrztusiła... — chciałeś...

— Chciałem, chcę, prognę tego go rąco...

— Milcz, nie przerywaj... Ty chciałeś mi to powiedzieć tam...

— Tak tam, w twojem mieszkaniu, dwie trzy godziny temu, ale...

Jerzy urwał wpół zdania, gdyż cia lem Rity zaczął nagle wstrząsać spazmatyczny szloch. Łkała niemal bezgłośnie... Nie! To nie był płacz, lecz śmiech! Ona śmiała się histerycznie, kiedy oderwał jej dłonie od twarzy, a wśród rwącego potoku niesamowitego śmiechu toczyły się w rzadkich od stępach słowa, oderwane strzępy jakiegoś zdania:.

— ... z tem... przyszedł... a ja... wówczas... ha, ha, ha...

— Rituś, na Boga! — krzyknął przerażony tym wybuchem. — Adelo, wody...

— Nie wołaj jej... Koniak... tam flaszka...

Nie protestował tym razem. Sam jej napełnił szklaneczkę.

— Maleństwo moje, — zaczął łagodnie, gdy uspokoiła się wreszcie, — ty jesteś zupełnie wyczerpana tą nocną pracą. Stanowczo nie pozwolę ci odnowić kontraktu z dyrekcją „Alkazaru". Za trzy tygodnie rozpoczynam urlop, wyjedziemy więc zaraz po ślubie...

— Po ślubie — powtórzyła z przesmutnym uśmiechem. — a czy ty znasz moją przeszłość?

— Twoja przeszłość mnie nie obchodzi!

— To się tak mówi, Jurku... A gdyby ci ktoś powiedział, że byłam... że byłam naprzykład... awanturnicą?

— To bym gościa strzelił w gębę tak, że dobry chirurg musiałby go składać przez dwie godziny!

— A gdybym ja sama powiedziała ci, że...

— Nie chcę nic wiedzieć, — wtrącił z właściwą sobie niecierpliwością, — czyś miała kochanków, czy nie, to mnie nic nie obchodzi. ja także nie byłam aniołem... I nie mów mi, czym byłaś...

— O, Jerzy! — w tym krótkim okrzyku zamknęła całą swoją miłość, i całą wdzięczność za te wyrozumiałe, dobre słowa.

Przytuleni do siebie, bezgranicznie szczęśliwi oboje, siedzieli długo w milczeniu, wymowniejszem od wszelkich słów, aż przerwało tę sielankę wejście garderobianej.

— Telefon do pani.

— Kto dzwoni?

— Nie wiem. Jakiś pan. Powiedział tylko, że w sprawie nowych płyt gramofonowych, że sprawa bardzo pilna...

— Niech Adela odpowie, że jestem bardzo zajęta w tej chwili.

— W takim razie on tutaj sam przyjdzie! Tak kazał mi powiedzieć...

Rita, zadrżała, podniosła się natychmiast, przerażona pogróżką Pedra; ten łotr miałby tutaj przyjść w tej chwili? Nie!

W czasie jej krótkiej nieobecności Adela dotrzymywała towarzystwa Jerzemu, co go serdecznie irytowało.

d. c. n.

Walka z niszczeniem wody w Czeladzi

Tabliczki na zdrojach ulicznych

Sprawa zużycia wody z wodociągów miejskich w Czeladzi, jest od szeregu lat tematem ożywionych dyskusyj nie tylko na posiedzeniach zarządu miasta, ale również na posiedzeniach rady czeladzkiej. Przy każdej niemal okazji słyszy się głosy protestu, że Czeladź za drogo płaci za wodę, mimo, iż przed rokiem nastąpiła 40-procentowa obniżka w opłatach.

Badania poczynione w kierunku wyświetlenia tej bądź co bądź zawiłej sprawy wykazały, że w Czeladzi jest coraz mniej płatników, a zużycie wody coraz większe. Właściwie zauważono w Czeladzi bezużyteczne niszczenie wody ze zdrojów ulicznych. Nadmiar niszczonej wody w okresie zimowym obciąża w dużym stopniu budżet miejski, a tym samym godzi w kieszenie płatników.

Na ostatnim posiedzeniu rady uderzyła znów na alarm radna Zarzycka, która zaapelowała gorąco do zarządu miejskiego o przeciwdziałanie nadmiernemu niszczeniu wody oraz urządzeń zdrojowych.

Ponieważ sporo środków zostało już wyczerpanych, nie wyłączając kar sądowych i bez należytego rezultatu, rada miejska stanęła na stanowisku, że należy zwrócić się z odpowiednim apelem do mieszkańców miasta, by sami we własnym interesie czuwali nad dobrem publicznym.

Zarząd miejski wkrotce na każdym zdroju ma wywiesić tabliczkę z odpowiednim napisem ostrzegawczym. — Oby wreszcie ten sposób okazał się skuteczny.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 3 lutego.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla dzieci młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50. Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.10 Zagadki muzyczne. 16.30. Kwintet instrumentów dętych. 17.05 Czego żołnierz wymaga od społeczeństwa. 17.20 Koncert ork 17.50 Budujmy domek. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Szczęście czy mogi. 19.00 Z rzeczy drobnych i wesołych 19.20 Programy lokalne. 20.35 Specjalna audycja dla Polonii Amerykańskiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Opowieści o Chopinie. 21.40 Recital skrzypcowy. 22.10 Muzyka taneczna 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa. 3 lutego.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty gramofonowe. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty gramofonowe. 13.00 Koncert życzeń. 13.15. Płyty gramofonowe. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.40 Muzyka taneczna. 18.20 Czy dziecko może być nerwowe — pogadanka. 18.45 Apel do śląskich kółek rolniczych. 19.20 Utwory wiolonczelowe. 19.40 Na lignickich polach — odczyt 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 4 lutego.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33. Gimnastyka. 6.50 Płyty gramofonowe 7.15. Dziennik poranny. 8.00. Audycja dla szkół 11.30. Poranek muzyczny dla młodzieży. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert z Łodzi. 12.40. Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.00 Chwilka pytań. 16.35. Koncert orkiestry mandolinistów. 17.00 Z życia nauczyciela wiejskiego—pogadanka. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.20. Programy lokalne. 19.00. Oryginalny Teatr Wyobraźni — słuchowisko 19.30 Kalejdoskop — lekka audycja muzyczna. 20.10. Tam gdzie diabeł małe diablęta bodzie — felieton. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00. Swietki kompozytorów polskich. 21.50 Mała orkiestra P. R. 23.00. Programy lokalne

DAJEMY GŁOS.

Żądamy satysfakcji!...

W Borze odbyło się poświęcenie przedszkola, Uroczystość tę, zaszczycił swą obecnością storosta Boxa. Nowa placówka oświatowa przybrała realniejsze kształty, bardziej skrystalizowała się, dała znać społeczeństwu o swej żywotności. Aktu poświęcenia dokonał ks. Krzyżanowski. Okolicznościowe przemówienia wygłosili dr. Rajs„ P. Górak i P. Piwowar

Dr. Rajs w imieniu rady powiatowej podkreślił zdrową inicjatywę gromady, która całkowicie stanęła na wysokości swojego zadania.

P. Górak w zwiezłych słowach zwrócił uwagę na konieczność niezmierną ważność powstawania takich placówek, które dają dziecku bardzo dużo przygotowania ułatwiając mu w ten sposób rozwój fizyczny i psychiczny.

Największe wrażenie na zebranych wywołała „mowa" byłego prezesa naszej świetlicy, który nawiasem mówiąc podczas swej kadencji cierpiał na afazję, wyraził się między innymi że przeszkole zostało przeniesione ze świetlicy Wydz. Powiat. z tych względów, że dzieci tam demoralizują się (!!!) wśród starszych.

Słowa te zostały przyjęte z wyrazem oburzeniem, bo przecież na poświęcenie obecni byli prawie wszyscy nasi rodzice. Jakto — przedszkole, które zrodziło się dzięki naszym staraniom, o które tak zabiegaliśmy u władz państwowych — to przeszkole stworzyliśmy po to, by nasze najmłodsze rodzeństwo demoralizować! Te słowa świadczą wymownie, że mówca tak przewrażliwił się swoją „mową", że brakło mu w swym ubogim słowniku wyrazu i z konieczności użył najlepiej znany mu teremin obcy, albo z drugiej strony użył tego zwrotu celowo chcąc poderwać autorytet naszej organizacji. Jeżeli było to zwykłe zaciecie się, to radzimy mu jaknajszybciej sprawę tę wyprostować, a ze swej strony jako receptę podajemy mu radę aby na przyszłość przed każdym wystąpieniem podkuwał się o 12 godzin dłużej, przez co może uniknie podrażnienia opinii publicznej. Jeżeli znów miał na myśli to drugie, to z tym nie pójdzie mu tak łatwo, bo wiem ze słów tych wyciągniemy najdalej idące konsekwencje.

Ten kto nie umie swych myśli poprawnie wyrazić niech się nigdy do „mów" nie rwie... gdyż ani się spostrzeże jak bat ukręci na samego siebie. Czekamy na wyjaśnienie.

Członkowie i Zarząd T-wa Świetl. w Borze.

Sprzedaż mięsa ze świni, padłej na zaraźliwą chorobę

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie, rozpatrywał sprawę przeciwko Stefanowi Olkusznikowi, właścicielowi wędliniarni w Miechowie o kupno mięsa ze świni, padłej na zaraźliwą chorobę oraz przeciwko Józefowi Uchcie i Stanisławowi Pazerze z Charznicy o sprzedaż tego mięsa.

Przewód sądowy ustalił, że Olkusznik mięsa tego nie kupił, lecz tylko przeważył w swym warsztacie na prośbę oskarzonych, wskutek czego od winy i kary został uwolniony, natomiast Uchto i Pazera zostali skazani po pół roku więzienia.

Koło Gospodyń Wiejskich

A SZKOŁA ROLNICZA W KOZIEGŁOWACH.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Zarząd Powiat. Organ. Kół Gosp. Wiejskich w Zawierciu stwierdza, iż nieprawdą jest zarzut czyniony Kołom Gosp. Wiejsk. nr. 23 Expresu Zagl. jakoby te ostatnie nie interesowały się i nie współpracowały ze Szkołą Rolniczą w Koziegłowach nie kierując do niej uczenic ze swego środowiska — natomiast prawdą jest, iż Szkoła Rolnicza nie rozwija swej proppagandy wśród KGW. na naszym terenie, przenosząc ją na obce powiaty.

Na prośbę urządzenia pawilonu Szkoły Roln. na pokazie powiatowym prac KGW — w celu zapoznania naszych gospodyń wytwórczością Szkoły Roln. — odpowiedziała Szkoła odmownie, natomiast wzięła udział w podobnym pokazie prac K. G. W. pow. Będzińskiego.

Nieprawdą jest, iż na terenie pow. Zawierciańskiego istnieje około 30 Kół Gosp. Wiejsk., a prawdą jest, iż Kół jest 19

Ze względu na szeroką działalność wchodzącą w zakres prac KGW. w dziedzinie społecznej, jak gospodarczej kierownictwo nie ma możności tej akcji w Kołach należycie rozwinąć — natomiast Koła nasze bardzo chętnie widziałyby jedną Pań ze Szkoły Roln., którąby raz w roku odwiedziła Koło i zapoznała członkinie z dobrodziejstwami i korzyścią jakie szkoła daje.

Zarzut ten nie był przemyślany, a wypłynął z działalności sił podziemnych, które, jak widać, z pewnego środowiska nie zostały jeszcze wyeliminowane

Za Zarząd P. O. K. G. W.
K. Dymiszkiewicz.

Zawiercie, dn. 26.1. 1937 r.

— KOLENDA W SOSNOWCU. Dziś od godz. 11 rano ul. Piłsudskiego początek do Sienkiewicza do tunelu jeden ksiądz, od godz. 14-ej ul. Naftowa drugi ksiądz, od godz. 15 ul. Wspólna i Powarowa trzeci ksiądz. Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

Wiadomości bieżące

Środa
3
Luty

Dziś: Błażeja
Jutro: Andrzej
Wschód słońca: 7.14
Zachód słońca: 16.27

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem znakomita włoska komedia Giana Capo i Artura Rossato pt „Zabiję ją". Interesująca akcja oraz mistrzowsko napisane dialogi tworzą niezwykle zajmującą całość. W popisowych rolach wystąpią pp.: Anusiakówna, Jasnorzewska, Erwan, Kochanowicz, Kostrzyński i inni. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

Poniedziałkowy wieczór w Sosnowcu

W poniedziałkowy przedświąteczny wieczór odbyło się w Sosnowcu kilka zabaw karnawałowych, z których na pierwsze miejsce wysunął się bal Rodziny regionowej, urządzony w salach ratusza sosnowieckiego.

W „Savoyu" bawiły się b. wychowanki gimnazjum im. E. Plater, a w sali gimnazjum im. Staszica odbył się koncert połączony z zabawą taneczną na rzecz Szkoły Muzycznej. W koncercie zwięli udział pp. dyr. Zillingerowa, Strzeszewska, Chmielowska, Kernerowa, Stokowacka, K. Strakowska J. Ćwierkówna oraz panowie: Nowicki, Porębski, Woźniczko, Zysman. Akompaniowała dyr. Horbaczewska Po koncercie ochocza zabawa trwała do rana.

—xx—

Wyszkolenie zawodowe BEZROBOTNYCH.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że zgodnie z obowiązującymi przepisami uprawniony jest zobowiązać bezrobotnego pracownika umysłowego do uzupełnienia jego przygotowania do obranego zawodu przez uczęszczanie na wskazane kursy lub do szkoły zawodowej, jeśli ubezpieczony nie może znaleźć odpowiedniego zajęcia z powodu braku tego przygotowania.

Uczęszczanie do szkoły lub na kursy nie pozbawia ubezpieczonego prawa do zasiłku z powodu braku pracy w ciągu okresu zasiłkowego. Opłaty związane z uzupełnieniem wyszkolenia zawodowego ponosi Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

—xx—

Udział gromad W SPÓŁDZIELNIACH.

Wobec powstałych wątpliwości, czy gromada może być przyjęta na członka spółdzielni, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, co następuje:

Gromada, mając osobowość prawną, może być przyjęta na członka spółdzielni, z tym jednak. że uchwała rady gromadzkiej bądź zebrania gromadzkiego w sprawie przystąpienia do spółdzielni powinna uzyskać zatwierdzenie wydziału powiatowego w tych wypadkach, gdy udział członkowski wraz z odpowiedzialnością statutową przekraczać będzie 500 zł., lub gdy odpowiedzialność ta będzie nieograniczona. Zatwierdzenie jest konieczne również wówczas, gdy przez wpłacenie lub zadeklarowanie dodatkowe udziału gromada obciążona będzie odpowiedzialnością ponad 500 zł., lub gdy w drodze zmiany statutu odpowiedzialność zostanie podniesiona powyżej tej granicy.

—ooo—

Połamane żebra przez koła wozu

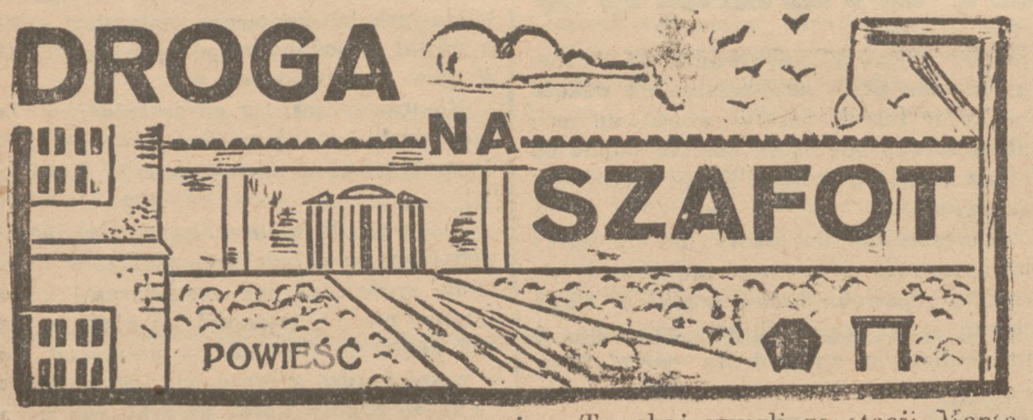
Na szosie pod Miechowem Franciszek Ziętek z Łętkowic, najechał naładowanym wozem na przechodzącego Antoniego Kotarskiego, skutkiem czego doznał on niebezpiecznych obrażeń oraz połamania żeber.

Rannego odwieziono do szpitala



Leon Trocki, wydalony z Norwegii udał się wraz z żoną do Meksyku, gdzie znalaźć ma schronienie. Twarz jego zdobi ironiczny uśmiech, — niewiadomo czy może z niedołęstwa mos kiewskich towarzyszy, którzy działając według jego wskazówek, „wsypa li" się sromotnie.

Jeszcze nie wszyscy wykonali swe obietnice w sprawie Pomocy Zimowej. Czas najwyższy wpłacać zadeklarowane sumy. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"



; 12.

XX.

Wiliam Scott, jak o tym nadmieniliśmy, nie stracił ani jednego wyrazu z przytoczonej wyżej rozmowy, która zdawała się go żywo zajmować.

Zasygnalizowano przybycie pociągu, nadchodzącego z Nicei. Pociągiem owym, zapełnionym licznymi podróżnymi, przyjechać miał właśnie Haltmayer, tegoż dnia bowiem miała się odbyć świetna zabawa w kasynie Monte-Carlo, nicejczycy przeto przybywali tłumnie na tę uroczystość.

Will Scott, spostrzegłszy w tłumie osobistość, na którą oczekiwał, zbliżył się, dotykając lekko jej ramienia.

Haltmayer spojrzał zdziwiony.

— Stawiam się na oznaczoną godzinę — wyrzekł Irlandczyk.

— A! to pan... Przepraszam, poznaję twój głos, lecz całkiem nie poznałem postaci, mimo, iż uprzedziłeś mnie o swojej przemianie. Witam pana... Cóż tam nowego?

— Nic...

— Nasz fałszerz jeszcze tu pozostaje?

— W istocie, bawi tu jeszcze.

— Będzie grał zapewne w ruletkę tego wieczoru?

— Jak zwykle, bez wątpienia.

— Jadłeś pan już obiad?

— Tak, przed godziną.

— A zatem przejdźmy się nieco zanim nadejdzie chwila działania.

Tu obaj wyszli ze stacji Monte-Carlo.

— Pozostawiliśmy Melanię z Fryderykiem udających się do restuaracji w hotelu Włoskim.

Tak wewnątrz, jak i zewnątrz budynku znajdowało się mnóstwo osób.

Oboje wyżej spomniani usiedli przy jednym ze stołów, ustawionych na tarasie, zaledwie się tam jednak umieścili, zbliżył się ku nim jakiś młody mężczyzna, nader elegancko ubrany, jak się zdawało, reporter jednego z dzienników porannych, zatrzymując się z okrzykiem zdumienia.

— Pani Gauthier... pan Fryderyk.. — zawołał. — Otóż niespodziewane spotkanie. Odkądże państwo w Nicei?

Następnie, nie czekając odpowiedzi, ciągnął gadatliwie:

— Ach! nie ambarasujcież się, prostąpiło ostateczne zerwanie stosunków sze... Wszak jeszcze podobno nie nasz tym biednym de Nerveyem. Źle z nim... źle bardzo... Kaszle nieborak co raz gwałtowniej. Nie ręczyłbym, czy miesiąc przetrzyma, przy takim życiu jakie prowadzi. Zadziwia państwa, być może moje z wami spotkanie? — Nie znacie mnie prawie, lecz ja was znam, jak wszystkich wogóle. Zbieram do dziennika mego notatki na wszystkich stacjach nadbrzeżnych. — Nicea, Monaco, Monte-Carlo. Mentona, to główne me źródła. Zebrawszy nieco plotek, ekspediuję je na gorąco.

— Dlaczego pan pytasz mnie o to? — rzekła z niezadowoleniem Melania.

— Ponieważ inaczej spotkanie tutaj byłoby niebezpieczne dla was obojga.

— Jest więc w Nicei de Nervey?— zawołała młoda kobieta, udając zdziwienie.

— Prawie jakby w Nicei, ponieważ w Monaco.

— Jesteś pan tego pewny?

— Jakto, czy jestem pewny? Widuję go codziennie. Widziałem wczoraj... Gra z piekielną zaciekłością.

— I przegrywa?

— Bynajmniej... Przeciwnie, wygrywa, powiadam pani, szalone sumy pieniędzy. Szczęście mu sprzyja. Jeśli tak potrwa jeszcze ze dwa tygodnie, odzyska stracony majątek, który zostawi swym spadkobiercom. Staraj się pani być jedną z tychże, jest to dobra rada, jakiej ci udzielam. A teraz śpieszę na obiad z mym przyjacielem, który na mnie oczekuje, za godzinę jadę do Monte-Carlo. Wspaniałą tam dziś wieczorem urządzają zabawę w kasynie: obowiązek mój reporterski nakazuje, bym się tam znajdował.

Tu ów reporter zniknął w oka mgnieniu.

— Jedzmy obiad i uciekajmy! — zawołał Fryderyk. — Trzeba fatalizmu, ażebyśmy właśnie spotkali tego plotkarza... Kto on jest? jak się nazywa? skąd nas zna? Ha! ów przyjaciel Agostiniego jest głupcem nad głupcami! Sądzi, że wie wszystko, a o niczym nie wie! Skoro de Nervey jest w Monte-Carlo, schwytamy go dzisiejszego wieczora jeszcze.

Z Melanią wrócili do hotelu, oznajmiając...

Po ukończonym obiedzie Fryderyk mniając, iż wyjeżdża ze swą żoną, panią Bertin, a zapłaciwszy rachunek, zapakował bagaże, po czym oboje udali się na stację.

Pomimo jednak całego pośpiechu, nie zdołali się przygotować, jak na pociąg wychodzący do Monte-Carlo o wpół do dziewiątej wieczorem.

• • •

Wróćmy jednak do Scotta i Haltmayera w chwili, gdy wchodzą razem do kasyna.

Zabawa się rozpoczęła.

Tłum różnorodny, którego większość stanowiła „złotamłodzież", lekkomyślnie trwoniąca pieniądze i damy z półświatka, zapełniała wspaniale iluminowane ogrody oraz salony, w których starano się roztoczyć powab wszelkiego rodzaju.

Haltmayer wraz z owym potępionym duchem Arnolda Desvignes, przeszedłszy przez ogrody, zwrócili się do sali gry, gdzie zbity tłum otaczał stoły.

Głębokie milczenie pozwoliło dosłyszeć monotonny głos kierującego partią:

— Rozpoczynajcie grę, panowie!.. Nie wychodzi... Mija czerwona.. Nieparzysta wygrywa... — I tak dalej.

Powyższym wyrazom towarzyszył metaliczny dźwięk złota i szelest kolorowych banknotów, ściąganych grabkami krupiera.

Dwaj nasi mężczyźni zbliżyli się nie bez trudu do stołu rulety, a przekonawszy się, że Jerzego de Nervey tam nie było, przeszli do drugiej sali, gdzie wkoło stołów tłum był nie mniejszy.

Poczwórny rząd graczy, stojących cisnął się wkoło tych, którzy siedzieli stawiając za każdym pociągnięciem karty wielkie sumy.

Wicehrabia stanowił właśnie część tychże, lecz kapryśna fortuna tego wieczora nagle go odstąpiła.

William Scott spostrzegłszy go pierwszy i trącił ręką swego towarzysza, wskazując.

Na widok tego człowieka, którego niegdyś obdarzał przyjaźnią, a której tenże nadużył w sposób fatalny, Haltmayer zapłonął wściekłością i gniewem.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: H. Ćwiek. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.